

Najbardziej mokry dzień w roku

Data publikacji: 25.04.2011 6:00

□

Wśród świątecznych tradycji jest taka na którą szczególnie czekają dzieci. Śmigus – dyngus, czyli najbardziej mokry dzień w roku przypada właśnie dziś (25 kwietnia). Niejedna dziewczyna zapewne przemoknie tego dnia do suchej nitki - bez względu na pogodę...

Tradycji musi stać się zadość, szanujmy ją, ale pamiętajmy, że kubek zimnej wody wylany na przypadkowego przechodnia, który sobie tego nie życzy z pewnością do tradycji się nie zalicza. Raczej możemy mówić tutaj o chuligańskim wybryku. Policja przestrzega przed przekraczaniem granic dobrej zabawy. Amatorzy „nie znający umiaru” mogą zostać ukarani. Za oblewanie wodą, które może skutkować zniszczeniem odzieży lub uszczerbkiem na zdrowiu możemy otrzymać mandat. Kara finansowa za brak rozważliwych działań może sięgnąć nawet 500 zł!

- Pamiętam, że kiedyś przebierałam się nawet po pięć razy na dzień, bo chłopaki tak szalali, że bez oblania nawet kilku metrów nie można było przejść – mówi Katarzyna Makarewicz z Cieszyna – ale w końcu co obyczaj, to obyczaj.

W tradycji staropolskiej na młode dziewczęta wylewano całe wiadra wody lub wrzucano je wprost do rzeki. Bronić nikt się przed tym szczególnie nie bronił, bo brak oblania równał się z brakiem powodzenia u mężczyzn. **- Staropolska tradycja obfitowała w zwyczaje związane ze Świątami Wielkanocnymi. Dziś obchodzimy je skromniej – podkreśla pani Katarzyna -Dawniej w poniedziałek polewali chłopcy, a we wtorek lały dziewczęta. Dzisiaj ten zwyczaj został zaniechany. Młodsze dzieci chyba już nie wiedzą o co w tym wszystkim chodzi i głównie dla nich śmigus – dyngus to konkurs na najlepszy karabin na wodę.**

Innego zdania jest Aniela Kochut z Pogwizdowa – **Chociaż stara jestem to ja się tam świetnie bawię tymi pistoletami moich wnuków. Ciśnienie sprawia, że woda leci daleko i kogo z okna namierzę ten obrywa. Oczywiście wszystko w granicach rozsądku, bo to ma być przede wszystkim dobra zabawa –** mówi mieszkanka Pogwizdowa.

A więc tradycja, ale z umiarem... bo na nic później przysłowiowe lanie wody i tłumaczenia. Wylewanie na przypadkowych przechodniów kubła zimnej wody mało ma wspólnego ze świętowaniem. Taki wybryk nikomu nie ujdzie na sucho...

BsK